

RECENZJE I OMÓWIENIA

BOGDAN WALCZAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim

Męka Pana Jezusowa. Z szesnastowiecznego rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wydali Marek Osiewicz, Rafał Wójcik i Wiesław Wydra, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015, ss. 281

Na wstępie wypadnie się zgodzić z Markiem Osiewiczem, że recenzowana tutaj praca, zawierająca zestawienie transliteracji tekstu *Męki Pana Jezusowej* z rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (sygnatura 183) z transliteracją tekstu *Żywota Pana Jezusa Krysta Baltazara Opeca* w krakowskim (z roku 1522) wydaniu Floriana Unglera, nakładem Jana Hallera i w redakcji Jana Sandeckiego, stanowi ważne uzupełnienie niedawnej krytycznej edycji *Żywota Opeca* w wydaniu Hieronima Wietora z tegoż 1522 roku (*Baltazar Opec: Żywot Pana Jezusa Krysta, 1522*. Wydali i wstępami opatrzyli W. Wydra i R. Wójcik. Wstęp ikonograficzny K. Krzak-Weiss, Poznań 2014) i może być podstawą dalszych ważnych studiów z zakresu „grafoznawstwa, językoznawstwa historycznego, językoznawstwa komunikacyjnego, medioznawstwa, literaturoznawstwa i tekstologii” (s. CII). Znaczenie recenzowanej edycji w rozstrzygającej mierze wyznacza (określa) już ranga *Męki* jako wyjątkowo cennego zabytku piśmiennictwa polskiego. Jego wartość polega przede wszystkim na tym, że tekst *Męki* stanowi unikatowy przykład rękopiśmiennej kopii tekstu drukowanego, przy czym kopista mimo tej drukowanej podstawy (jaką stanowiło wydanie *Żywota Opeca* Floriana Unglera) gruntownie zmienił pisownię, nadając jej charakter – najogólniej rzecz ujmując – właściwy tekstom rękopiśmiennym (w opozycji do druków) pierwszej połowy XVI stulecia. Jak twierdzi Wiesław Wydra: „Pismo zabytku wskazuje, że rękopis został skopiowany u schyłku lat trzydziestych lub w początkach lat czterdziestych XVI wieku” (s. XVI).

Jako odpis Opecowego *Żywota* zidentyfikował *Mękę* już jej pierwszy badacz, Waław Aleksander Maciejowski (który jednak mylnie związał jej genezę z klasztorem na Świętym Krzyżu), pobieżnie opisał rękopis Aleksander Brückner (który też jednak popełnił błąd, uznając go nie za odpis z druku Opecowego, lecz za jedną z kopii rękopiśmiennych, krążących w szczupłym środowisku umiejących czytać jeszcze przed dwukrotnym wydrukowaniem dzieła w roku 1522), a podstawowe ustalenia dotyczące tekstu *Męki* poczynił dopiero na początku drugiej połowy ubiegłego wieku „jeden z rzetelnych badaczy tego tekstu” (s. XVIII), Jan Janów. Janów wykazał, że mimo gruntownie zmienionej, typowo rękopiśmiennej pisowni *Męka* jest odpisem drukowanej edycji *Żywota* Unglera w opracowaniu redakcyjnym Sandeckiego z roku 1522 oraz że jest bardzo interesującym i cennym mazo-wieckim zabytkiem językowym.

Na czym polega wartość i znaczenie recenzowanej pracy? Upatrywałbym ich przede wszystkim w dwu obszarach. Po pierwsze, publikacja stanowi pierwsze pełne, całościowe (w dodatku w pełni profesjonalne, krytyczne, urzeczywistnione przez specjalistów-filologów) wydanie *Męki* (Maciejowski w swoim *Piśmiennictwie polskim* zacytował z niej tylko niewielki fragment, podobnie uczynił Brückner), a to w wypadku istniejącego w jednym egzemplarzu rękopisu (w dodatku napisanego niestarannie, małym i śpiesznym pismem, a więc praktycznie niedostępnego dla czytelnika całkiem pozbawionego choćby elementarnego wykształcenia paleograficznego) oznacza wyrwanie z naukowego niebytu i wprowadzenie do naukowego obiegu. I po drugie, praca przynosi definitywne, nie pozostawiające już cienia wątpliwości potwierdzenie dwu sformułowanych już wcześniej opinii: o tym, że *Męka* jest odpisem drukowanego *Żywota Pana Jezusa Krysta* Baltazara Opeca w wydaniu Floriana Unglera, i o tym, że pod względem nacechowania regionalnego (dialektalnego) jest tekstem mazowieckim. Jest tak za sprawą szczegółowej (wręcz drobiazgowej), wyjątkowo skrupulatnej, wnikliwej i precyzyjnej analizy, przeprowadzonej przez Marka Osiewicza (wybitnego specjalistę z zakresu pisowni i fonetyki zwłaszcza tekstów pierwszej połowy XVI wieku, autora gruntownych monografii o wariatywności pisowniowo-fonetycznej listów polskich z pierwszej połowy tego stulecia i Piotra Krescentyna *Ksiąg o gospodarstwie* z 1549 roku), który w obszernym, ponad osiemdziesięciostronicowym studium wykazał zależność (mimo gruntownych zmian pisowniowych) *Męki* od Unglerowego druku *Żywota* i jej mazowiecki charakter dialektalny (wykazał obecność w jej tekście 13 cech mazowieckich, 4 małopolsko-mazowieckich, 4 wielkopolsko-mazowieckich i 3 pozamałopolskich).

Przekonująco brzmi też (choć sprawa jest z rodzaju tych, których chyba niepodobna wyjaśnić ze stuprocentową pewnością) wyjaśnienie czołowego polskiego filologa-mediewisty i najlepszego dziś znawcy wczesnych dziejów drukarstwa polskiego, Wiesława Wydry, dotyczące unikatowego wypadku kopiowania druku: zdaniem W. Wydry, *Żywot* (a ściślej jego drugą, „pasyjną” część) „skopiowano w warszawskim rękopisie przypuszczalnie dlatego, że drukowane dzieło Opeca nie było już wówczas dostępne w handlu księgarskim. W 1538 roku Wietor ponownie wydał *Żywot* – niewykluczone więc, że akurat krótko przed tym rokiem skopiowano *Mękę*” (s. XIX–XX). Na drugie intrygujące pytanie, „w jaki sposób kopista, mając przed sobą drukowany egzemplarz *Żywota*, potrafił przepisać tekst aż tak gruntownie zmieniając w nim pisownię i język?” (s. XX), stara się odpowiedzieć w swoim studium Marek Osiewicz, prezentując koncepcję dwojakiej, wzrokowej i słuchowej, adaptacji przepisywanego tekstu.

Opracowanie charakteryzuje się wielką starannością pisowniową i redakcyjną oraz imponującą akrybią filologiczną. Sądzę, że jest to (trudno oczywiście rozstrzygać, w jakim stopniu) wspólną zasługą edytorów i wydawnictwa.